

# Dr Dave Mathewson, Literatura Nowego Testamentu, Wykład 27, List do Hebrajczyków

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Mówi dr Dave Mathewson z Historii i Literatury Nowego Testamentu, wykład nr 27 na temat Listu do Hebrajczyków.

W porządku, tylko jedno ogłoszenie, zanim zaczniemy, a właściwie dwa ogłoszenia powiązane ze sobą.

Jednym z nich jest piątek, jest egzamin, trzeci egzamin, który obejmuje informacje przekazywane przez Tytusa. Myślę więc, że Efezjan poprzez Tytusa. A dzisiaj zaczniemy od Listu do Hebrajczyków, ale nie będzie to na trzecim egzaminie.

Egzamin numer trzy już w piątek. Oznacza to również, po drugie, że odbędzie się dodatkowa sesja przeglądu zdolności kredytowej, która obecnie wygląda na to, że odbędzie się w środę wieczorem, prawdopodobnie w czwartek, ale planuj albo w środę, albo w czwartek. I dam wam znać, mam nadzieję, do końca dnia, wyślę e-mail do wszystkich i dam wam znać dokładnie, kiedy to nastąpi, ale to kolejna dodatkowa sesja przeglądu zdolności kredytowej.

Czyli środa lub czwartek, a egzamin w piątek. Czy widziałem czyjąś rękę w górze? Nie jestem pewny. O tak. Tak. Dobry. W porządku.

W porządku. Otwórzmy modlitwę. Ojcze, dziękujemy Ci za kolejny piękny dzień, który nam podarowałeś.

Dziękujemy za Twoją wierność wobec nas, Twoją miłość do nas, a zwłaszcza miłość, którą okazałeś, wysyłając swoje żywe Słowo, Twojego Syna, Jezusa Chrystusa, ale także słowo pisane, które świadczy o Nim i o tym, co to znaczy żyć w posłuszeństwie Jezusa Chrystusa i co to znaczy być Twoim ludem. Modlę się więc, abyśmy poważnie potraktowali to objawienie podczas naszych studiów, nasze pragnienie lepszego poznania Twojego słowa, świata, który stworzyłeś, oraz różnych dziedzin wiedzy, które łaskawie nam przekazałeś i za których poznanie dałeś nam obowiązek. W imieniu Jezusa modlimy się.

Amen.

Dzisiaj właściwie przechodzimy do ostatniej części Nowego Testamentu, chociaż można argumentować, że Księga Objawienia, w pewnym sensie, jest zupełnie innym rodzajem księgi. Przechodzimy jednak do części Nowego Testamentu składającej się z Listu do Hebrajczyków i Jakuba oraz 1, 2 i 3 Jana oraz 1 i 2 Piotra, które zwykle określa się mianem listów ogólnych lub listów katolickich.

Przez „katolicki” lub „ogólny” mamy po prostu na myśli, że listy te wydają się być adresowane do dość szerokiego grona odbiorców. Zauważasz to, szczególnie gdy czytasz List Jakuba i 1 List Piotra, wstępy do tych listów. Autor różni się od niektórych listów Pawła, w których Paweł zwracał się do konkretnych kościołów w określonych miejscach lub gdzie w kilku przypadkach zwracał się do konkretnych osób.

Czytając wiele z tych listów, od Listu do Hebrajczyków aż do Judy, wszystkie księgi oprócz Apokalipsy, czytasz je i wiele z nich ma wrażenie, że są adresowane do chrześcijan mieszkających na dość dużym obszarze geograficznym. Przynajmniej w przypadku Listu do Hebrajczyków ani w samym liście, ani w samym dziele nie ma żadnej wzmianki o konkretnym adresacie, więc znowu zwykle określa się go jako jeden z tych listów ogólnych. Przyjrzelśmy się więc kilku księgom, które można uznać za grupy, np. Pawłowi, listom więziennym, ponieważ pisał, Efezjanom, Kolosanom, Filemonowi i Filipianom w więzieniu.

Przyjrzelśmy się fragmentom często określanym mianem listów pasterskich, choć prawdopodobnie nie jest to dla nich najlepsza etykieta. Ale teraz patrzymy na część często nazywaną listami ogólnymi lub listami katolickimi. I znowu dlatego, że wydają się być adresowane do chrześcijan żyjących szerzej na większym obszarze geograficznym, a nie w jednym konkretnym miejscu, przynajmniej większość z nich.

Z wyjątkiem takiej księgi jak List do Hebrajczyków ponownie nie możemy być całkowicie pewni, czy była ona adresowana do bardzo specyficznego odbiorcy, czy nie, choć podejrzewam, że tak było. Ale sam list nic nam nie mówi. W przypadku Listu do Hebrajczyków jednym z pytań, które wprowadzało w zakłopotanie ludzi studiujących List do Hebrajczyków, jest próba ustalenia, kto mógł go napisać.

Ponieważ nazywając List do Hebrajczyków listem, często nazywamy go listem do Hebrajczyków i porozmawiamy też trochę o tym tytule. Ale nazywając to literą, w pewnym sensie, nasze oczekiwania co do lektury tej pracy zostają zawiedzione, ponieważ nie zaczyna się ona od litery. Wszystkie inne listy Pawła, którym się przyjrzelśmy, i niektóre z listów, którym się przyjrzymy, będą miały identyfikację autora, więc Paweł, apostoł Jezusa Chrystusa, a następnie wskazanie, do kogo pisze, do świętych w Kolosach albo Tymoteuszowi, mojemu ukochanemu bratu, czy coś w tym rodzaju.

Tego brakuje w Liście do Hebrajczyków. Zatem problematyczne staje się ustalenie, kto mógł to napisać? Masz do czynienia z tym samym problemem, co w Ewangeliach, w tym sensie, że Mateusz, Marek, Łukasz i Jan nie wymieniają autora, co jest normalne w przypadku narracji. Nie rozpoczyna się narracji od wskazania, kto ją pisze, przynajmniej w pierwszym wieku, więc jest to normalne.

Ale ta praca jest trochę trudniejsza, bo choć czasami brzmi jak list i często nazywamy go listem, nie ma w nim żadnej wskazówki, kto go napisał. Nie mamy też żadnych

dowodów na to, że kiedykolwiek istniało wprowadzenie do tego tematu, które w jakiś sposób zaginęło lub zostało pominięte. Zamiast tego List do Hebrajczyków zaczyna się po prostu w rozdziale 1, a zaczyna się werset 1. Dawno temu Bóg przemawiał do naszych przodków na wiele różnych sposobów przez proroków, ale w ostatnich dniach przemówił do nas przez swego Syna, którego ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez które stworzył światy.

Następnie przechodzi do dość szczegółowego opisu tego, kim jest Chrystus i co to oznacza dla jego czytelników, ale nie ma tam żadnej wzmianki o jego autorstwie. Zatem, co ciekawe, Kościół na przestrzeni dziejów faktycznie przedstawiał wiele możliwych propozycji. Bardzo wczesnie powszechnie uważano, że autorem Listu do Hebrajczyków jest Paweł.

Tak naprawdę jednym z powodów, dla których List do Hebrajczyków mógł zyskać na popularności we wczesnym Kościele w II wieku n.e. i później, było to, że wiele osób uważało, że jego autorem jest Paweł. Jednak myślę, że powszechny dziś konsensus jest taki, że prawdopodobnie Paweł tego nie napisał. Ale nawet wtedy nie możemy być całkowicie pewni, więc niektórzy sugerują, że mógł to napisać Apollos lub nawet Barnaba, dwaj znani przywódcy chrześcijańscy z I wieku, którzy równie dobrze mogli napisać List do Hebrajczyków, Łukasz, istnieje właściwie monografia, książka, która powstała całkiem niedawno, w której argumentuje się, że istnieje wiele podobieństw werbalnych i innych pomiędzy ewangelią Łukasza a Listem do Hebrajczyków.

Niektórzy myślą, że napisał to Łukasz. Inni wymienili inne możliwości. Nawet Maria, matka Jezusa, otrzymuje głos w sprawie tego, kto był autorem Listu do Hebrajczyków.

Prawdopodobnie nie możemy zrobić nic lepszego niż Orygenes, który powiedział: Bóg jeden wie, kto napisał List do Hebrajczyków. Możemy więc całkiem nieźle zgadnąć, kim mógł być autor, jeśli chodzi o autora domniemanego, gdy objawia się on w tekście, o tym, co autor mógł sądzić, być może coś o jego pochodzeniu i źródłach jego myślał i co próbował osiągnąć itp. Ale próbując przypisać mu dokładne imię i dokładną tożsamość autora, jeśli ktoś uważa, że Maryja, matka Jezusa, była kandydatką, to mimo że jedno nie zostało do końca przyjęte, ale prawdopodobnie znowu musimy zadowolić się konkluzją Orygenes, Bóg jeden wie, kto napisał List do Hebrajczyków, ponieważ po prostu nie mamy wystarczających informacji i autor nie podaje swojej tożsamości lub siebie w liście.

A teraz, dlaczego napisano List do Hebrajczyków? Kolejna trudność polega na tym, że List do Hebrajczyków nie identyfikuje czytelników pod względem tego, kim dokładnie są i gdzie się znajdują, tak jak Paweł identyfikuje swoich czytelników. Ponownie, sprawa staje się nieco skomplikowana, choć, co ciekawe, niektóre wczesne tradycje kościelne identyfikują lub lokalizują Hebrajczyków w Rzymie. Niektórzy więc sugerują, że List do Hebrajczyków mógł zwracać się do jakiejś osoby, a my

porozmawiamy o tym, kto konkretnie to mógł być, ale być może zwracał się do grupy mieszkającej w Rzymie.

Jest taka możliwość, ale znowu będziemy musieli polegać na Liście do Hebrajczyków, która powie nam wszystko, co możemy wiedzieć o czytelnikach. Wróćmy teraz do pierwszego punktu, do Listu do Hebrajczyków. Powtarzam, większość waszych Biblii będzie zawierała coś w rodzaju Listu do Hebrajczyków, albo po prostu Listu do Hebrajczyków, albo coś w tym rodzaju.

Powtórzę raz jeszcze: to nie jest oryginalne. Kiedy autor, kimkolwiek był, usiadł i napisał List do Hebrajczyków, nie zaczął od napisania do Hebrajczyków w pierwszym wierszu, a potem zaczął swój list. Jest to etykieta dodana przez późniejszy kościół i niektórzy zastanawiają się, czy jest ona dokładna, czy nie.

Jego zamierzeniem jest próba uchwycenia treści i głównych odbiorców na podstawie samego Listu do Hebrajczyków. Zatem znowu polegamy wyłącznie na Liście do Hebrajczyków, próbując ustalić, kto może być czytelnikiem. Ale powód, dla którego zatytułowano List do Hebrajczyków, wynika z kilku rzeczy.

Po pierwsze, autor Listu do Hebrajczyków, kimkolwiek jest, zdaje się zakładać, że jego czytelnicy są bardzo zaznajomieni ze Starym Testamentem i starotestamentowym systemem ofiarnym. Z tego powodu można zrozumieć, dlaczego ktoś przypisał tę księgę Hebrajczykom. Myślą, że głównymi czytelnikami są Żydzi i można to w pewnym sensie zobaczyć, czytając książkę.

Ponownie, to prawie tak, jakby cała argumentacja autora ponownie zakładała znajomość Starego Testamentu, wiedzę o żydowskim systemie ofiarnym, a nawet o żydowskim Przybytku i kulcie w świątyni. Założenie jest zatem następujące lub następne pytanie brzmi: cóż, jacy czytelnicy najprawdopodobniej będą z tym zaznajomieni? Czy autor mógł założyć taką wiedzę? A niektórzy sugerowaliby, że musi to być Stary Testament lub ludzie przesiąknięci Starym Testamentem, czyli czytelnicy żydowscy. Właściwie założę, że najprawdopodobniej czytelnikami Listu do Hebrajczyków są prawdopodobnie Żydzi.

Teraz musimy iść dalej i musimy być nieco bardziej konkretni. Czy są to niechrześcijańscy Żydzi? Czy są to jacyś fałszywi nauczyciele? Czy to jest problem? Czy są to chrześcijańscy Żydzi, Żydzi, którzy nawrócili się na chrześcijaństwo? Kim dokładnie są ci czytelnicy? Jedną z dominujących cech, jeśli chodzi o ogólny cel Listu do Hebrajczyków 2, lub także Listu do Hebrajczyków, jest to, że podstawowy sposób, w jaki Jezus jest przedstawiany, i to było właściwie jedno z pytań w dzisiejszym quizie, z lektury podręcznika: Podstawowym sposobem przedstawienia Jezusa w Liście do Hebrajczyków jest rola najwyższego kapłana, wypełniającego postanowienia Starego Testamentu. A czytelnik, autor, w dużym stopniu polega na Psalmie 110.

W rzeczywistości twierdzą, że Psalm 110 kryje się za większą częścią całej Listu do Hebrajczyków. Co ciekawe, w Psalmie 110 autor Psalmu 110 łączy zarówno ideę Mesjasza, króla, jak i arcykapłana. Posłuchaj, co... Właściwie to już to czytaliśmy.

Już nawet widzieliśmy ten tekst. Psalm 110 odegrał ważną rolę w zrozumieniu Jezusa jako kosmicznego Pana wszechświata przez Pawła w Liście do Efezjan, podobnie jak inne Psalm. Ale Psalm 110, posłuchajcie tego, pierwszych kilku wersetów.

Pan rzekł do mojego Pana: Usiądź po mojej prawicy, aż postawię twoich wrogów podnóżkiem twoich stóp. Pan wysłała z Syjonu Twoje potężne berło, potężne berło królewskie. Rządź pośród swoich wrogów.

Twój lud chętnie się ofiaruje w dniu, w którym poprowadzisz swoje siły na święte góry. Od porannego łona jak rosa Twoja młodość przyjdzie do Ciebie. Pan przysiągł i nie zmieni zdania.

Ty, mając na myśli tego króla, jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka. Pan jest po twojej prawicy. Co ciekawe, Psalm 110 antycypuje i ukazuje ten obraz człowieka, który jest zarówno postacią mesjańską, jak i królewską, ale który także teraz jest królem, ale nie w taki sposób, jak można by przypuszczać.

I wrócimy do tego. Chcę wrócić do tego pytania. Albo księdza, przepraszam, nie króla.

Ta królewska postać jest także kapłanem, ale nie do końca w taki sposób, jak można by się spodziewać. I porozmawiamy o tym więcej. Zatem dochodzę do wniosku, że sugerowałbym, aby czytelnicy Listu do Hebrajczyków, biorąc pod uwagę całe tło Starego Testamentu i pozorne założenie, że będą bardzo zaznajomieni ze Starym Testamentem i niektórymi zawiłościami systemu ofiarniczego, uważam, że że głównymi odbiorcami autora są Żydzi.

I chcę to później nieco bardziej szczegółowo udowodnić, ale prawdopodobnie nie mogę zrobić nic lepszego niż cytaty, który znajduje się w twoich notatkach. To jest cytaty z FF Bruce'a. A w swoim komentarzu do Listu do Hebrajczyków tak podsumował czytelników.

Mówi, że adresatami Listu do Hebrajczyków była wówczas grupa żydowskich chrześcijan, którzy nigdy osobiście nie widzieli ani nie słyszeli Jezusa. Innymi słowy, są to chrześcijanie drugiego pokolenia. Nie są oni podobni do apostołów i naocznych świadków Jezusa.

Ale nigdy nie słyszeli ani nie widzieli Jezusa osobiście, ale dowiedzieli się o Nim od niektórych, którzy sami słyszeli Jezusa i Go słuchali. Od czasu nawrócenia byli narażeni na prześladowania, ale chociaż musieli znosić publiczne znęcanie się, więzienie i grabież mienia, nie zostali jeszcze wezwani do śmierci za wiarę. Dali

praktyczny dowód swojej wiary, służąc innym współchrześcijanom, zwłaszcza troszcząc się o tych, którzy najbardziej ucierpieli w czasie prześladowań, a mimo to ich rozwój chrześcijański został zatrzymany lub w pewnym sensie zatrzymany i spowolniony.

Zamiast parć do przodu, byli skłonni całkowicie zatrzymać swój duchowy postęp. Jeśli nie, rzeczywiście wróc na scenę, którą opuścili. Najprawdopodobniej niechętnie zrywali więzi z religią chronioną na mocy prawa rzymskiego, czyli z judaizmem, narażając się na niebezpieczeństwo nieodwołalnego przywiązania do drogi chrześcijańskiej.

Pisarz, który ich zna lub wie o nich od dłuższego czasu i czuje duszpasterską troskę o ich dobro, przestrzega ich przed cofaniem się, gdyż może to skutkować całkowitym odejściem od wiary chrześcijańskiej. Dodaje im otuchy zapewnieniem, że jeśli się cofną, mają wszystko do stracenia, ale mogą zyskać, jeśli będą dalej walczyć. I to ostatnie zdanie, jak sądzę, wspaniale podsumowuje główne przesłanie Listu do Hebrajczyków, że autor stara się przekonać swoich czytelników, że mogą wiele zyskać, jeśli przyjmą Chrystusa, ale mają wszystko do stracenia, jeśli odwrócą się od Niego .

To prawie tak, jakby byli na etapie przejściowym, polegającym na albo posunięciu się naprzód i całkowitym przyjęciu Chrystusa w wierze, albo powrocie do religii swoich przodków, to znaczy powrocie do judaizmu. Wrócimy do tego za chwilę. Jeszcze raz chcę zadać pytanie, kim konkretnie są czytelnicy? Ale znowu wydaje mi się, że celem autora jest próba przekonania tych czytelników, kimkolwiek konkretnie są, ponownie prawdopodobnie Żydów i pochodzenia żydowskiego, aby przekonać czytelników, że mają wszystko do stracenia, jeśli zwrócą się ku odwracają się od Chrystusa, ale mogą zyskać wszystko.

Pomimo tego, ile będą musieli wycierpieć i czego doświadczyć, mogą zyskać wszystko, jeśli pójdą naprzód i wiernie przyjmą Chrystusa. Jak już powiedziałem, jedną z trudności związanych z Listem do Hebrajczyków jest to, jak sklasyfikować, jakiego rodzaju jest to literatura, ponieważ pod pewnymi względami, gdy ją czytasz, przypomina ci ona czytanie listu lub listu, ponieważ zawiera argumentację teologiczną, jak widzisz w listach Pawła, ale zawiera także materiał napominający i przykazania, a jak zobaczymy, List do Hebrajczyków jest dobrze znany z serii raczej surowych ostrzeżeń, które autor kieruje do swoich czytelników, a my postaramy się to wszystko ująć razem. Jednak najbliższą wskazówkę dotyczącą rodzaju księgi List do Hebrajczyków znajdziemy w rozdziale 13 i wersecie 22, gdzie autor mówi, że pisze słowo zachęty.

Innymi słowy, myślę, że jednym z najlepszych sposobów sklasyfikowania tego jest to, że jest to kazanie w formie pisemnej wysłane w formie listu. Innymi słowy, ma

wszelkie znamiona kazania lub homilii, tyle że teraz w formie pisemnej. I faktycznie kończy się jak list i prawdopodobnie zostaje wystany.

To jakby ktoś spisał kazanie, a następnie załączył zakończenie listu i wysłał je w ten sposób. Prawdopodobnie tak właśnie powinniśmy myśleć o Liście do Hebrajczyków i prawdopodobnie dlatego nie zaczyna się on jak litera i nie zawiera wszystkich innych rzeczy, których można by się spodziewać w listach Pawła. To bardziej przypomina kazanie, coś, co ktoś mógłby wygłosić, ale zobowiązał się go napisać, zapisać w formie pisemnej i wysłać tak, jak ktoś wysyła list.

I przekonamy się, że jest to bardzo zgodne z celem autora. A teraz, dokładniej, kim byli czytelnicy Listu do Hebrajczyków? Zasugerowałem ci, że najprawdopodobniej są pochodzenia żydowskiego. I pozwólcie, że uzupełnię to trochę szerzej.

Myślę, że to się dzieje. Najprawdopodobniej czytelnicy Listu do Hebrajczyków wywodzili się z żydowskiego pochodzenia. Oddawali cześć Bogu zgodnie ze Starym Testamentem i należeli do jakiejś formy judaizmu, tak jak to widzieliśmy w przeszłości u faryzeuszy, saduceuszy i esseńczyków, że należeli do jakiejś formy judaizmu.

I słyszeli głoszoną ewangelię i odpowiedzieli na nią, i teraz zaczęli się spotykać, być może nie zerwali jeszcze całkowicie więzi z żydowską synagogą, ale zaczęli spotykać się z tym nowo założonym kościołem i tym nowym - wyrafinowana religia, którą nazywamy chrześcijaństwem. A teraz wydarzyło się wiele rzeczy. Wiele z tych osób, które w pewnym sensie dokonały przejścia z judaizmu do chrześcijaństwa, doświadczało teraz pewnych związków z tym zmagani.

Zastanawiam się i myślę, że jednym z nich było to, że prawdopodobnie byli ostracyzmem i bardzo źle traktowani przez członków własnej rodziny za porzucenie judaizmu i teraz najwyraźniej przejście na nowo odkrytą religię zwaną chrześcijaństwem. Co, jak czytamy w cytacie FF Bruce'a, jest to religia, która przez większość czasu nie cieszyła się ochroną pod panowaniem rzymskim, podobnie jak judaizm. Zatem mamy grupę tych, którzy wychowali się i żyli w judaizmie, teraz usłyszeli o tej nowo odkrytej religii i o tej osobie, Jezusie Chrystusie, usłyszeli głoszoną im ewangelię i teraz odpowiedzieli w jakiś sposób i zaczęli łączyć się z tym kościołem, ale być może teraz spotykają się z prześladowaniami, ostracyzmem i problemami z powodu opuszczenia Kościoła, nawet ze strony swoich przyjaciół i rodziny oraz ze strony synagogi.

Co więcej, innym czynnikiem może być to, że porzucili religię, która naprawdę w pewnym sensie przemawiała do zmysłów fizycznie. Porzucili religię, która nie tylko spotykała się w synagodze, ale skupiała się wokół ofiar i skupiała się wokół świąt i świąt, posiłku paschalnego itp., itd. A teraz porzucili ją, aby oddać cześć Jezusowi,

którego nigdy nie widzieli, który był niewidzialni i mieli oddawać cześć w świątyni, która obecnie jest świątynią niebiańską.

Być może więc judaizm miał jakąś atrakcyjność w tym, że był namacalny i fizyczny, był czymś, czego można było dotknąć, poczuć i faktycznie zobaczyć. W zamian za chrześcijaństwo, które obracało się wokół oddawania czci Jezusowi, który był niewidzialny lub przynajmniej nie był widoczny, ale był w niebie i świątyni, która również była niebiańska. I to mogło być powodem ich chęci powrotu do judaizmu.

Podsumowując, poza pewnymi prześladowaniami i ostracyzmem, z jakimi mogli się spotkać ze strony żydowskiej rodziny i przyjaciół, ponieważ teraz zareagowali na tę nową religię i być może z powodu tęsknoty za powrotem do religii, która była namacalna i widzialnych i fizycznych, wielu czytelników, tych żydowskich chrześcijan, odczuwało teraz pokusę zawrócenia i powrotu do własnej religii. A autor wtedy napisze i zrobi wszystko, co w jego mocy, aby przekonać ich o niebezpieczeństwie, jakie się z tym wiąże. Moim zdaniem możesz zapytać: no cóż, czy ci czytelnicy byli rzeczywiście chrześcijanami, czy też nie? Moim zdaniem autor, myślę, że autor podejrzewa, że większość jego czytelników nie przyjęła jeszcze w pełni Chrystusa.

Nie dokonali jeszcze pełnego przejścia od judaizmu do chrześcijaństwa i nie przyjęli jeszcze w pełni Jezusa Chrystusa. Zastanawiam się, czy pomyślał, że znaleźli się w punkcie krytycznym, w którym mogli pójść w którąkolwiek stronę. A teraz wydaje się, że grozi im wycofanie się i powrót do judaizmu.

Następnie autor pisze, aby ich ostrzec, że jeśli macie wszystko do stracenia, jeśli odwrócić się i odwrócić plecami do Jezusa Chrystusa, który doszedł tak daleko i usłyszawszy ewangelię, a teraz nawet związał się z kościołem, aby odrzucili to i odeszli wrócić do swojej poprzedniej religii. Masz wszystko do stracenia, jeśli to zrobisz, i możesz zamiast tego wszystko zyskać, jeśli będziesz nie ustępować, iść naprzód i wiernie obejmować Jezusa Chrystusa. Będę więc wychodził z tego założenia.

Są to Żydzi, którzy przeszli lub są w fazie przejściowej na chrześcijaństwo, aby z wiarą przyjąć Jezusa Chrystusa i tę ewangelię oraz aby być częścią tego kościoła, jednak czytelnik podejrzewa, że prawdopodobnie jeszcze tego w pełni nie zrobili i potrzebują tego dodatkowego naciskaj, aby nie zawrócili, nie zaniedbali i nie odrzucili wszystkiego, na co zostali narażeni. W porządku, istnieją dwa sposoby patrzenia na List do Hebrajczyków, jeśli chodzi o to, jak się on rozpada, jaki jest jego zarys i jaki jest główny plan Listu do Hebrajczyków. Można to podzielić na dwa sposoby.

Jeden z nich ma charakter bardziej strukturalny. Oznacza to, że kiedy czytasz List do Hebrajczyków, jedną z rzeczy, która rzuca się w oczy, jest sposób, w jaki autor przeskakuje pomiędzy objaśnieniem a napomnieniem. Byłoby to prawie podobne do imperatywu wskazującego Pawła.



Podczas gdy Paweł zwykle poświęca niemal połowę swojego listu na wskazówki, a pod koniec przechodzi do imperatywu, autor Listu do Hebrajczyków ciągle się tu porusza. Część ekspozycyjna to zazwyczaj część, w której autor wykazuje, że Jezus Chrystus przewyższa coś ze Starego Testamentu. Następnie nawołuje się czytelników, aby tego nie zrozumieli i nie ustawali w posłuszeństwie i wierze Jezusowi Chrystusowi.

Zatem ponownie we wszystkich częściach ekspozycji autor porównuje Jezusa Chrystusa do czegoś ze Starego Testamentu. Jezusa porównuje się do aniołów, porównuje się go do Mojżesza, porównuje się go do Jozuego, porównuje się go do reszty, z której korzystali ludzie, gdy weszli do ziemi, porównuje się go do przybytku i świątyni, porównuje się go do ofiar, ofiar ze zwierząt, porównywany jest do Starego Przymierza. W tych fragmentach ekspozycji porównuje się Jezusa do wszystkich najważniejszych cech Starego Testamentu, aby pokazać, że Jezus jest lepszy.

Kiedy autor to wykaże, przejdzie do wezwania, aby powiedzieć, że jeśli to prawda, to oto, co lepiej zrobić. Nie wracaj. Dlaczego miałbyś chcieć wrócić do religii swoich przodków, do judaizmu, skoro stoi przed tobą coś znacznie lepszego? Dlaczego chciałbyś wrócić? Masz wszystko do stracenia, jeśli się cofniesz, i możesz wszystko zyskać, jeśli pójdziesz do przodu i przyjmiesz Chrystusa, który jest wyższy, jest najwyższym objawieniem Boga.

Faktycznie, w wersetach, które właśnie przeczytałem w rozdziałach 1 i 2, w przeszłości Bóg na różne sposoby przemawiał do proroków, ale w dniach ostatecznych przemówił przez swojego Syna. I jeśli autor próbuje nakłonić czytelnika do powiedzenia, nie przegap tego. Nie bądź głuchy na ostateczne objawienie Boga w Jego Synu, Jezusie Chrystusie.

Więc z pasją próbuje ich namówić, aby ponownie, jeśli można ich postrzegać jak na huśtawce, na balansowaniu, a może to pójść w obie strony, chce ich przechylić, aby w pełni przyjęli Chrystusa, zamiast iść w drugą stronę i wrócić do życia w judaizmie. Inny sposób podziału listu i spojrzenia na niego jest trojaki. Zobaczysz to na górze strony 50 w swoich notatkach.

Pierwsze cztery rozdziały przedstawiają Jezusa jako prawdziwe objawienie Boże, prawdziwego posłańca Bożego. Powtórzę jeszcze raz: Jezus jest ostatecznym objawieniem Boga. Jezus jest ostatnią mową Boga.

Więc lepiej go posłuchajcie. Druga część dotyczy Jezusa jako naszego arcykapłana. Jezus w tej dużej części jest przedstawiony jako wyższy arcykapłan.

Więc jeszcze raz lepiej go wysłuchajcie i przyjmijcie go z wiarą. I wreszcie, nasze partnerstwo z Jezusem, co to znaczy chodzić w posłuszeństwie temu Jezusowi, który

jest ostatecznym posłańcem Boga i który jest naszym najwyższym kapłanem. Zauważcie teraz na podstawie szkicu, który wam dałem, jeśli ktokolwiek z was, ci bystrzy studenci, zauważycie, że odniesienia do rozdziałów i wersetów nie następują po sobie w tym zarys.

Dzieje się tak dlatego, że List do Hebrajczyków jest naprawdę dość trudny do zarysowania, ponieważ czasami sekcje pełnią funkcję przejścia, jak zakończenie tego, co było wcześniej, ale jednocześnie wprowadzenie do tego, co będzie dalej. Dlatego jeśli przyjrzesz się uważnie rozdziałom i wersetom dotyczącym tego potrójnego podziału, nie do końca pasują one do siebie. Dzieje się tak dlatego, że niektóre z tych sekcji pełnią zarówno funkcję podsumowania, jak i wprowadzenia do następnej sekcji.

Częścią tego, co autor robi w Liście do Hebrajczyków, jest umożliwienie czytelnikom zrozumienia. Ponownie, jeśli ma ich przekonać, aby nie wracali do Starego Przymierza i swojej religii żydowskiej, musi ich przekonać, że mają coś znacznie lepszego, do czego mogą się zwrócić, a jest to Jezus Chrystus i zbawienie Nowego Przymierza, które On przynosi. Czasami jednak, gdy czyta się List do Hebrajczyków, łatwo jest zauważyć lub pomyśleć, że autor w sposób uwłaczający odnosi się do Starego Testamentu.

To znaczy, kiedy mówi o tym, że Jezus jest lepszy, że mamy wyższego kapłana i wyższe przymierze, i mówi, że takie rzeczy jak ofiary Starego Testamentu nigdy nie mogłyby zbawić, nigdy nie mogłyby doprowadzić do doskonałości, ale Jezus i Nowe Przymierze tak czynią. . Autor mówi rzeczy, które niemal prowadzą do myślenia, że był prawie antysemitą lub anty-Starym Testamentem i postrzegał Nowy Testament jako coś wyższego, a Stare Przymierze i Stary Testament jako coś gorszego, bez czego jego czytelnicy mogliby się obejść i co w ogóle już tego nie potrzebują. Zatem pytanie brzmi: co zatem autor widzi złego w Starym Przymierzu? Przez Stare Przymierze mam na myśli po prostu układ lub przymierze, które Bóg zawarł z Izraelem pod rządami Mojżesza.

Życie Izraela i jego posłuszeństwo prawu były regulowane przez Stare Przymierze. Ale jak widzieliśmy, Stary Testament przewiduje, że pewnego dnia nastąpi nowe przymierze, nowy sposób, w jaki Bóg będzie udzielał błogosławieństw swemu ludowi, nowy sposób, w jaki Bóg odnosi się do swego ludu, który nie będzie zależny od Starego Przymierza i prawo. Ale co jest nie tak ze Starym Przymierzem? Dlaczego autor jest przekonany, że czytelnicy nie powinni wracać do Starego Przymierza? Co według niego jest w tym złego? Dlaczego Nowe Przymierze jest tak lepsze? Co według niego jest złego w Starym Przymierzu, jeśli w ogóle jest coś złego? Przed wszystkim musimy unikać nieporozumień.

I to jest tak, jak czytam List do Hebrajczyków, przyjmuję, że autor nie mówi, że samo Stare Przymierze było wadliwe lub że Bóg schrzanił i dał Stare Przymierze, którego nie

powinien być mieć i które nie zadziałało, więc teraz musiał przejść do Planu B, czyli nowego przymierza, czyli tego, że Stare Przymierze oznacza zło lub coś gorszego, oznacza zło, a Nowe Przymierze oznacza, że wszystko jest w porządku i dobrze. Z pewnością tak nie jest. Zamiast tego sugeruję wam, że podstawową wadą Starego Przymierza, zdaniem autora Listu do Hebrajczyków, jest to, że nigdy nie mogło ono całkowicie uporać się z problemem grzechu w sposób, który pozwoliłby czcicielowi, pozwolił ludowi Bożemu wejść w Bożą obecność.

Problemem więc Starego Przymierza jest to, że autor jest przekonany, że nie mogło, nie było w stanie ostatecznie i ostatecznie uporać się z grzechem, aby czciciel mógł wejść w samą obecność Boga. Ale teraz autor jest przekonany, że to właśnie oferuje Nowe Przymierze poprzez Jezusa Chrystusa. I widać, jak to pasuje do jego argumentacji.

Ponownie, dlaczego czytelnicy mieliby chcieć wracać do judaizmu, skoro mają coś, co ostatecznie rozprawi się z grzechem, oczyści ich z grzechu i pozwoli im wejść do samej obecności Boga, czego nie mogliby zrobić w Starym Przymierzu? Dlaczego mieliby chcieć się od tego odwrócić i wrócić do Starego Przymierza? Powtórzę jeszcze raz: autor nie ma żadnego problemu ze Starym Przymierzem, jedyną rzeczą jest to, że wypełniło się ono w Chrystusie. To, na co wskazywało i czego oczekiwało Stare Przymierze, dotarło teraz do osoby Chrystusa w Nowym Przymierzu, więc dlaczego chcą się cofać, skoro nadeszło to, na co wskazywało Stare Przymierze? I tak, autor ich przekonuje, znowu będę używał tego wyrażenia, że mają wszystko do stracenia, jeśli odwrócą się od Chrystusa, ale mogą wszystko zyskać, jeśli przyjmą Go wiarą bez względu na wszystko to ich kosztuje. Zatem Stare Przymierze nie jest gorsze, nie jest przestarzałe, nie jest złe, po prostu nie mogło doprowadzić do doskonałości.

Doskonałość to słowo, którego autor używa w całym Liście do Hebrajczyków, zasadniczo w odniesieniu do faktu, że Nowe Przymierze już nastąpiło i ostatecznie rozprawiło się z grzechem przez Jezusa Chrystusa, a teraz możemy wejść do Bożej obecności w uwielbieniu, czego nie można było dokonać pod Systemem Starego Przymierza. W rzeczywistości autor będzie również argumentował, że przybytek i świątynia Starego Testamentu służą w równym stopniu ograniczaniu Bożej obecności, jak i zapewnianiu Bożej obecności wśród ludzi. Przyjrzymy się temu jeszcze trochę.

Czy są jakieś pytania dotyczące tego, jak autor rozumie Stare Przymierze? Ponownie, mamy to głównie rozumieć nie w kategoriach czegoś złego, drugorzędnego, podrzędnego lub bezużytecznego, które zostało teraz ostatecznie zastąpione przez coś dobrego, ale postrzegane w kategoriach Starego Przymierza, które miało wskazywać i przewidywać coś większego. Teraz, kiedy to nadeszło, dlaczego chcą wrócić do czegoś innego? Dlaczego mieliby chcieć odrzucić Jezusa Chrystusa i wrócić i przyjąć coś, co wypełniło się w znacznie większym stopniu w Jezusie Chrystusie i Nowym Przymierzu? Dobre pytanie. Dobra.

Jakieś inne pytania? To kryje się za większością rozdziałów od 3 do 12, za większością tego, co autor robi ze Starym Przymierzem. W kółko będzie mówił rzeczy, które mogą doprowadzić cię do myślenia, że Nowe Przymierze nie jest dobre lub Stare Przymierze jest beużyteczne, nie jest dobre, jest złe, jest wadliwe i głęboko wadliwe, ale nie o to mu chodzi. Ponownie, myślę, że pogląd autora na Stare Przymierze w odniesieniu do Nowego jest podsumowany ponownie w pierwszych dwóch wersach, które czytam.

Dawno temu Bóg przemawiał do naszych przodków na wiele różnych sposobów przez proroków. Taki jest Stary Testament. Ale w tych ostatecznych dniach, to znaczy w czasie spełnienia, przemówił do nas przez Swojego Syna.

Tak więc Nowy Testament, Bóg przemawiający przez swego Syna w tym zbawieniu w Nowym Przymierzu, jest samym wypełnieniem tego, na co wskazywały i czego oczekiwały Stare Przymierze i Stary Testament. Teraz, kiedy to nadeszło, grozi im poważne niebezpieczeństwo, że to przeoczą i zlekceważą, wracając ponownie do tego, czy to pod naciskiem rodziny, czy może dlatego, że Stare Przymierze było po prostu bardziej namacalne i widoczne z jakiegoś powodu. autor nie chce, żeby popełnili błąd przeoczenia tego Nowego. Bóg w końcu przemówił.

Tak, Bóg przemówił w przeszłości do Starego Przymierza, ale teraz Bóg w końcu przemówił w czasie wypełnienia, którego oczekiwał Stary Testament. Teraz Bóg przemówił przez Swojego Syna i próbuje pozyskać Swoich czytelników, nie przegapcie tego. Jednym ze sposobów, w jaki autor to argumentuje, wciąż mówimy o Starym Przymierzu, jest jeden ze sposobów, w jaki autor argumentuje tę kwestię, nazywam to argumentem historycznym.

Autor argumentuje nie tylko na podstawie faktu, że Chrystus jest wypełnieniem, ale sięga wstecz i argumentuje na podstawie samego Starego Testamentu. A jego argumentacja wygląda tak. Kiedy wrócisz do Księgi Wyjścia i Kapłańskiej i przeczytasz o kapłanie Starego Testamentu, tutaj porozmawiamy trochę o kapłanie Starego Testamentu.

Ponownie, Jezus jako kapłan, Jezus jako arcykapłan, to dominujący sposób, w jaki autor Listu do Hebrajczyków przedstawia Chrystusa. Ale kiedy wrócisz i przeczytasz o arcykapłanie w Księdze Wyjścia i Kapłańskiej, w jakim wierszu to miało być? Innymi słowy, nie można obudzić się pewnego ranka i zdecydować: myślę, że będę dzisiaj księdzem w Starym Testamencie. Jakie były kwalifikacje, aby zostać księdzem? Tak, potomek Aarona, albo plemię Lewiego, musiałeś należeć, bo inaczej miałbyś pecha.

Nie miałeś szczęścia, jeśli chciałeś zostać kapłanem, jeśli nie byłeś w linii Lewiego. Oto jak to działa, autor Listu do Hebrajczyków. Mówi, że jeśli to miał być ostateczny kapłan, innymi słowy, jeśli taki był Boży plan dla ostatecznego, jeśli to miał być

ostateczny kapłan Boży, kapłan z linii Lewiego, to dlaczego, historycznie rzecz biorąc, dlaczego lata czy później Psalm 110 zapowiada przyście kolejnego kapłana? Pamiętajasz ten werset, który właśnie przeczytałem z Psalmu 10? Było tam napisane: Pan przysiągł na wieki, że jesteś kapłanem na wzór Melchizedeka.

Dlaczego to tam jest? Dlaczego Psalm 110 wiele lat później przewiduje przyście innego kapłana, skoro w Księdze Wyjścia i Kapłańskiej był tylko kapłan Starego Testamentu? Lub inny przykład, autor mówi o odpoczynku. Pamiętajcie, jak on opisuje, kiedy Izrael, pamiętajcie Izrael, zostali wyprowadzeni z Egiptu, przez pustynię, sprowadzeni do ziemi obiecanej, a przez Jozuego Jozue wprowadził ich do ziemi obiecanej. Pamiętajasz zajęcia z profesorami Wilsonem, Hildebrandtem czy Phillipsem, rozmawiające o podboju i wejściu do ziemi Kanaan.

Autor nazywa to zapewnieniem Izraelitom odpoczynku, odpoczynku od wrogów, osiedlania się w ziemi. A teraz znowu autor mówi, że w Starym Testamencie nie trzeba nawet sięgać do Nowego Testamentu, do Starego Testamentu, jeśli Jozue dał Izraelitom ostateczny, ostateczny odpoczynek, jeśli to wszystko czy po latach Psalm 95 oferuje odpoczynek? Jest jeszcze możliwość odpoczynku. Zatem ponownie próbuje ich przekonać, czy Jozue, czy Izraelici wkraczający do ziemi Kanaan, to wszystko, co nastąpiło, i tak, to było spełnienie, ale jeśli to wszystko, co było, to dlaczego nadal macie Psalm podobny do 95, przewidując, że jest jeszcze dostępny odpoczynek? I wreszcie przymierze.

Jeśli, ponownie, historycznie rzecz biorąc, przymierze, które Bóg zawarł z Izraelem w Księdze Wyjścia, które zawarł z Izraelem przez Mojżesza, jeśli to przymierze było ostatecznym ostatecznym przymierzem, to dlaczego po latach Jeremiasz 31 przewiduje inne przymierze? Czy widzisz, co robi autor? Argumentuje na podstawie samego Starego Testamentu, że Stary Testament wskazuje nawet na tymczasową naturę Starego Przymierza. Jeśli czytelnicy przeczytaliby uważnie Stary Testament, zobaczyliby, że kapłaństwo i reszta na ziemi i przymierzu, Starym Przymierzu, a wraz ze Starym Przymierzem, przybytkiem, świątynią i ofiarami, mogliby zobaczyć, że to wszystko było tymczasowe, ponieważ sam Stary Testament antycypuje coś większego w tekstach takich jak Psalm 110 i Psalm 95 oraz rozdział 31 Jeremiasza. Następnie, idąc dalej, autor mówi, że to coś większego, niż przewidywał sam Stary Testament, spełniło się teraz w Jezusie Chrystus.

Więc jeszcze raz, dlaczego chcą wrócić do Starego Przymierza? Dlaczego chcą do tego wracać, skoro to, na co wskazywał sam Stary Testament, dotarło teraz do osoby Jezusa Chrystusa? Przy okazji chcę powiedzieć kilka rzeczy, szczególnie o tej pierwszej, czyli o księdzu. Powinienem być poprosić Teda, żeby przyszedł i porozmawiał o Zwojach znad Morza Martwego i ich poglądach na to, czy istnieje dwóch mesjaszów, meszaj kapłański i meszaj królewski. Ale w każdym razie problem jest taki.

Ze Starego Testamentu wiemy, że w jakiej linii przyjdzie mesjasz, król? W linii Dawida. Ale właśnie powiedzieliśmy, że ksiądz przychodzi w jakiej kolejce? Linia Lewiego. Więc masz problem.

Jeśli masz mesjasza, który ma być także kapłanem, jak to możliwe? Bo pochodzą z zupełnie odrębnych linii. Najwyraźniej nie można mieć kogoś z linii Judy i Lewiego w tym samym czasie. Co ciekawe, zatem autor Listu do Hebrajczyków stwierdza, że tak, Jezus pochodzi z rodu Dawida, ale rozwiązanie znajduje w Psalmie 110.

Jezus jest kapłanem, ale nie według linii Lewiego. Pamiętasz więc Psalm 110, który właśnie przeczytaliśmy? Psalm 110. Pan rzekł do mojego Pana: usiądź po mojej prawicy, aż postawię twoich wrogów podnóżkiem twoich stóp.

Taka jest obietnica złożona Dawidowi. Ale wtedy Pan przysiągł i nie zmieni zdania, ty, czyli ten Mesjasz, jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka. Najwyraźniej istnieje inny porządek kapłanów i nie chcę wdawać się w szczegóły dotyczące tego, kim jest Melchizedek.

Sam mam pytania. Ale autor zasadniczo mówi, że Jezus jest kapłanem, ale nie na wzór Lewiego. Jest kapłanem według innego porządku, według porządku Melchizedeka.

Zatem Jezus może być mesjaszem w linii Dawida, ale nadal może być także kapłanem. Nadal może być naszym arcykapłanem, nie przechodząc przez linię Lewiego. Przychodzi inną linią.

Należy do zupełnie innego porządku kapłańskiego, o którym Psalm 110 mówi, że jest kapłanem Melchizedeka. Jeśli cofniesz się do Księgi Rodzaju, tam przeczytasz historię Melchizedeka, ale problem polega na tym, że nie mówi nam ona zbyt wiele o nim ani o tym, kim na świecie był i co zrobił. Nie mówi nic o jego pochodzeniu, kim byli jego rodzice ani o tym, czy umarł.

Po prostu nic o nim nie mówi. Ale w jakiś sposób Psalm podejmuje ten temat i rozumie, że istnieje inne kapłaństwo, jest inny porządek kapłanów w porządku Melchizedeka i Jezus do niego należy. W ten sposób Jezus może być mesjaszem w linii Dawida i nadal może być kapłanem, nie przechodząc przez linię Lewiego.

Należy do tego innego porządku, który autor Listu do Hebrajczyków odnajduje w Starym Testamencie, do tego porządku Melchizedeka. Zatem kluczowy temat w Liście do Hebrajczyków, jak przekonacie się, że imię Melchizedek pojawia się w Liście do Hebrajczyków kilka razy. Jak autor zamierza wykazać, Jezus rzeczywiście jest arcykapłanem.

Spełnia wszystkie kwalifikacje arcykapłana. Chociaż nie pochodzi z linii Lewiego, jest w porządku Melchizedeka. A zatem może być zarówno mesjaszem, jak i królem, ale może być także naszym arcykapłanem.

Inną rzecz, którą widać, dzieje się w Liście do Hebrajczyków, kiedy autor mówi o tym, kiedy chce porównać uwielbienie, w jakie powinien oddawać się żydowski chrześcijanin i którego być częścią, to znaczy mówi i odnosi się do Jezusa w sposób świątynię fizyczną, czyli świątynię niebiańską, porównuje ją, co ciekawe, nie do świątyni jerozolimskiej, ale do przybytku Starego Testamentu. Co ciekawe, ilekroć autor mówi o Miejscu Najświętszym i składanych ofiarach, o sanktuarium, o stole chlebów pokładnych i Arce Przymierza, o tym wszystkim, co należało do świątyni, ale kiedy opisuje to autor Listu do Hebrajczyków, który odnosi się do przybytku ze Starego Testamentu, a nie do świątyni. Niektórzy sugerują, że powodem, dla którego to zrobił, jest dowód na to, że świątynia została zniszczona, zatem List do Hebrajczyków musiał zostać napisany dość późno w I wieku n.e., gdzieś po roku 70 n.e., kiedy świątynia została zniszczona.

Myślę jednak, że istnieje lepsze wyjaśnienie, polegające na tym, że autor Listu do Hebrajczyków będzie ciągle porównywał swoich czytelników do Izraelitów, którzy wędrowali po pustyni przez całą Księgę Wyjścia. Pamiętajcie, że to oni wędrowali po pustyni, aż dotarli do ziemi obiecanej, do której ostatecznie zaprowadził ich Jozue. Kiedy opuścili Egipt i udali się w podróż przez pustynię, zbudowali przybytek.

Tabernakulum to po prostu rodzaj przenośnej świątyni. Zbudowali więc przybytek, a kiedy poruszała się słupek ognia lub obłok, oni również się poruszali, i gdziekolwiek się znaleźli, stawiali ten przybytek i tam mieszkali Bóg, i zburzyliby go, więc był w pewnym sensie przenośny. Autor zawsze odwołuje się do tego i myślę, że powodem jest to, że nie dlatego, że świątynia została zniszczona, ale dlatego, że autor chce porównać swoich czytelników do ludzi Starego Testamentu, którzy tułali się po pustyni, i zobaczymy, dlaczego to robi To.

W śródę porozmawiamy szerzej o tym, dlaczego autor porównuje swoich czytelników do Izraelitów wędrujących z Egiptu przez pustynię do ziemi Kanaan.

Mówi dr Dave Mathewson z Historii i Literatury Nowego Testamentu, wykład nr 27 na temat Listu do Hebrajczyków.